



Cześć:)

Olu potrzebuję Waszej pomocy. Pamiętasz mojego konia z L2 - Dakara?

Ogólnie mam bardzo duży problem z jego habituacją - głównie na szeleszczące i hałaśliwe rzeczy. Ogólnie jest mega bojaźliwy, ale akceptuje na sobie np.

hula hop, wchodzi na paletę, pozwala odbijać o siebie piłkę, ale ma

straszny problem z folią a o parasolce to już nie wspomnę. Odczulał go

na folię prawie od 3 miesięcy i jak nie jest wietrznie to jest nawet ok -chodzi po foli i pozwala ją na siebie kłaść, ale np. dzisiaj - było wietrznie i pochmurno zachowywał się jakby miał amnezję; na tę samą folię reagował fatalnie i co mnie najbardziej zaniepokoiło to to, że dzisiaj jak folia

turlała się po ziemi to on ją atakował z uszami w tyle i wystawionymi

zębiskami. Czy to możliwe, żeby aż tak czuł się zagrożony, żeby podjąć się próby ataku? Miał cały parkur

wokół siebie, żeby uciec a on wolał zaatakować. Niegdy w życiu bym się tego po nim nie spodziewała bo on się nawet momentami boi własnego cienia:(Powiedz mi Olu, gdzie ja mogłam popełnić błąd. Być może

powinłam w jakiś inny sposób z nim pracować? Dziwi mnie jego reagowanie bo podczas habituacji pięknie

się oblizuje, ale na drugi dzień mam wrażenie, że już "mu się zapomniało" Co więcej, po habituacji jak

idziemy się przejść i po paru minutach wracamy to ze starachem podchodzi do tych samych rzeczy. O

wyjściu w teren nie ma nawet mowy bo tylko wyjdziemy za bramę już jest mega panika. Powiedz mi Olu, co

ja mam robić? Jak ja mam mu dodać odwagi? Co ja mogę robić nie tak? Czasami już mi ręce opadają i

tracę w wiarę w siebie:(Please help!)

Dominika

Hej Dominiko,

Z tego co piszesz problem moim zdaniem może leżeć w 6 rzeczach.

1 - praca z koniem tylko na niskiej energii. Odczulanie tylko na leżącą czy nieszeleszczącą lub jedyną folię. Kiedy pojawia się wiatr, wtedy to już jest nowa krwiożercza folia. I prawdopodobnie przez takie "dwie twarze" strasznej folii koń się utwierdza że to jest coś, czemu ciężko zaufać. Podobnie jest z piłką. Piłka leżąca na ziemi to nie piłka tocząca się do konia. Także spróbuj go odczuwać na energię przedmiotów. Co to znaczy? To znaczy, że na każdy przedmiot na który odczuwasz konia po zaakceptowaniu go przez konia dodawaj albo ruch konia albo ruch przedmiotu



2 – odczulanie czyli habituację przeprowadzaj w różnych sytuacjach. Czy pamiętasz, że koń zapamiętuje na stałe dopiero rzeczy, z którymi zapoznaje się w 6 różnych sytuacjach. Więc folia rano to nie folia wieczorem (inne światło i reakcja związana ze specyfiką końskiego wzroku) a folia na maneżu to nie folia w lesie (pamięć konia) a folia w bezwietrzny dzień to folia z wiatrem itd

3 – czy zastanawiałaś się że proces odczulania dotyczy wszystkich zmysłów konia? Zatem to co widzi to jedno a to co raz słyszy, a raz nie, to drugie (szelest folii i jego brak). Dotyk to jeszcze coś nowego a węch może znowu coś dodać mu nowego. Odczulaj go stopniowo patrząc na co jest najbardziej wrażliwy zmieniając np folie czy inne zabawki kolejno dodając mu wyzwania. A więc folia mała złożona bez wiatru i ruchu i koń przechodzi ale powtarzamy dotąd aż przechodzi powoli. Potem w stój. Potem wycofaj. Potem folia z wiatrem, potem folia i hula hop, potem jeszcze z folią na głowie i stój na 3 nogach a my biegamy dookoła itd itd. Tu nie ma ograniczeń. Wszystko zależy od twojej kreatywności.



4 – czy aby na pewno odczulając stosujesz zbliżenie/oddalenie czy też zalewasz go bodźcami. To kompletnie 2 różne techniki i wiesz, że polecamy aż do zapoznania się z L3 tylko technikę zbliżenia/oddalenia. Czy odpowiednio często wycofujesz konia budując jego zaufanie krok po kroku? Czy objawy odczucia wycytujesz kończąc odpowiednio. Utrzymuj jeszcze dużo dłużej stymulację pomimo lizania i opuszczania łba np do jego ziewania. To jest najpewniejsze potwierdzenie odczucia na coś bo jest obrazem spadku adrenaliny. Na dodatek pamiętaj, że jeśli nie do końca przeprowadzimy proces habituacji, to UCZULIMY konia a nie ODCZULIMY na daną rzecz Jeśli kończyłaś odczulanie wcześniej to właśnie uczuliłaś Dakara na wiele rzeczy.

5 – czy napewno odczulanie traktujesz jako zabawę? Czy śmiejesz się pokazujesz koniowi małe drobiazgi a nie za wielkie dla niego wyzwania i pozwalasz mu na korzystanie z własnej ciekawości i zabawę. Często widzimy cel a nie myślimy o drodze do celu na małych krokach opartych z zabawę i rozbudzanie ciekawości konia.



6 – jest wiele koni zwłaszcza w grupie prawopółkulowych ekstrawertyków, których nie da się

odczulić na wszystko i będą zawsze reagowały bardziej emocjonalnie na nowe rzeczy niż inne konie. To my ludzie mieszając krew w hodowli stworzyliśmy konie nadpobudliwe gorąco krwiste. Ta grupa a zwłaszcza konie ekstremalnie pobudliwe wymagają większej wiedzy i trochę specyficznego treningu. Strach przed wszystkim od nowa, od wyjazdów w teren itd. może to być spowodowane tym, że nie jesteś wystarczająco dobrym przywódcą i koń nie ufa Twojemu :”Będzie dobrze to nic złego” albo co gorsza jeśli sama się trochę wtedy stresujesz to koń to czuje twoje napięcie. Jeśli koń widzi w nas lidera czyli mamy balans zaufania szacunku i dominacji podchodzi do sprawy "Nie wiem co to jest, ale mój lider uważa że to dobre, a on przecież ma większe doświadczenie". A taki wyjazd za stajnię może być dla niego o tyle przerażający, że

nie dość że jest bez przewodnika stada czy też wyżej postawionego w stadzie to jeszcze jeździec zabrania mu uciec tam gdzie poczuje się bezpiecznie i problem narasta. Myślę, że z innym koniem nie bałby się odejść. Weź mu jakiegoś towarzysza. Andrzej np korzysta w takich sytuacjach z ponyngu i zabiera w siodle drugiego „straszaka” obok na linie. Dojrzały koń pomaga młodziakowi w poznawaniu nowych rzeczy bez takiego strachu. Nie tak dawno po godzinie bezskutecznej próby habituacji na wodę wziął drugiego konia obok i po chwili razem pływali i młodziak dopiero przerażony nie chciał wyłazić z wody☺) Prowadzę teraz obóz z dziećmi L0. Powinnaś zobaczyć co one wyczyniają z końmi śmiejąc się i bawiąc i jak konie kapitalnie im odpowiadają.



Inne techniki omawiamy też na L3 więc w JNBT masz ciągłą drogę do rozwoju. Ale to tylko sprawy które jako pierwsze mi przyszły na myśl, wiadomo że trzeba zobaczyć problem i pamiętać, że dobre relacje pomagają habituacji a dobra habituacja pomaga w budowaniu relacji ☺). Więc ciesz się drogą i nauką jaką daje ci Dakar.

Pozdrawiam i życzę powodzenia

Ola Najman JNBT

